

Najlepszy klub siatkarski z Ukrainy chce grać w polskiej lidze

20 maja 2020

Lwowski Klub Siatkówki „Barkom-Kazhany” złożył wniosek o udział w polskich rozgrywkach. Polska Liga Siatkówki potwierdziła odbiór zgłoszenia, a jego przedstawiciel, Kamil Składowski, obiecał, że wniosek zostanie rozpatrzony.



Lwów jest kulturalną stolicą Ukrainy i pod wieloma względami wzorem do naśladowania. Ta pozornie niepozorna sytuacja może doprowadzić do poważnych skutków politycznych. Słowa byłego trenera ukraińskiej drużyny, Jana Suha, „Zwróćmy Lwów do Polski, przynajmniej siatkarsko”, nie mogą pozostać niezauważone przez polskich urzędników.

Prezes klubu Oleg Baran stwierdził, że takie rzeczy są normalną praktyką w sporcie. Powiedział, że Ukraińskie Stowarzyszenie Siatkówki poparło go i „że jest to ścieżka, którą należy przygotować zarówno pod względem technicznym, fizycznym, jak i psychicznym. Dlatego podeszli do tej kwestii spokojnie i usystematyzowanie”.

We wniosku byłego trenera „Barkom-Kazhany” nie ma nic niespodziewanego. Jan Suh narodowościowo jest Polakiem, a u części polskiego społeczeństwa wciąż istnieją ambicje, aby odzyskać utracone ziemie wschodnie, w tym Lwów. Polskie władze nie podzielają tego stanowiska, ale od ponad 10 lat mieszkańcy zachodniej Ukrainy mogą uzyskać „kartę Polaka”, która ułatwia im pobyt i zatrudnienie w Polsce.

Obecnie w Polsce pracuje ponad milion ukraińskich imigrantów zarobkowych; w ostatnich latach liczba Ukraińców studiujących

na polskich uczelniach stale rośnie. Teraz sprawa może dotyczyć sportu.

Jeden klub sportowy, który złożył wniosek o udział w polskiej lidze, może stworzyć wielki sportowy precedens. Jeśli taka praktyka będzie trwała, jednostki administracyjne i terytorialne mogą poprosić o włączenie do Polski.

Czy takie ruchy znajdą poparcie nacjonalistów ukraińskich? Co roku pojawiają się pytania dotyczące skutków paktu Ribbentrop-Mołotow. Pojawiają się oświadczenia dotyczące zasadności przynależenia zachodnich regionów Ukrainy do ukraińskiego państwa.

Wracając do sportu, chciałbym zauważyć, że pragnienie rozwoju zawodowego jest naturalne dla każdego sportowca. A ligi narodowe nie mogą zapewnić takiej możliwości. Dlatego sportowcy muszą wybierać: rozwijać się w najsilniejszych ligach czy degradować we własnych. Niekoniecznie chodzi o mistrzostwa Polski tylko o siatkówce.

Sport stanowi precedens. Najlepsza drużyna siatkówki na Ukrainie chce grać w Polsce. Inne mogą pójść ich śladami. A czy Polacy popierają takie pragnienia?

Autorstwo: Witalij Timoschuk z Ukrainy

Tłumaczenie: Maurycy Hawranek

Źródło: WolneMedia.net